

# JĘZYK NA JĘZYKACH

**O**tym, jak zagładanie ludziom do szaf może zapobiec znikaniu kultury, a bezinteresowna pomoc wspomagać rozwój nawet niszowej nauki, mówi **dr Michał Németh** z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**ACADEMIA: Zdożył pan grant ERC na badania dotyczące języka karaimskiego. Na czym one polegają?**

**MICHAŁ NÉMETH:** Badania są wieloaspektowe, ale ich jądro to poszukiwania historyczno-językoznawcze. Jako osobę zajmującą się językoznawstwem historycznym, orientalistę, w tym turkologa, najbardziej interesuje mnie to, żeby móc jak najwięcej powiedzieć o historii karaimskiego. To bardzo słabo zbadany język, którego źródła pisane są również słabo znane. W ostatnich kilku latach – w dużej mierze dzięki zaangażowaniu moich współpracowników – miałem możliwość w ramach grantu NCN zrobić „przeгляд szaf”, czyli przegląd rękopisów karaimskich, które znajdują się w prywatnych zbiorach, na półkach w domach u ludzi w Polsce.

**Jest ich wielu?**

Karaimi to nieliczna mniejszość zamieszkująca tereny Polski od kilkuset lat. Mimo skromnej liczebności zrodziła stosunkowo wielu intelektualistów. W XX w. było wśród nich dość dużo turkologów,

którzy po II wojnie światowej współtworzyli polską orientalistykę. Mowa m.in. o Ananiaszu Zajączkowskim, Włodzimierzu Zajączkowskim, Aleksandrze Dubińskim czy Józefie Sulimowiczu.

**Jak pan dotarł do tej społeczności?**

Zaprosiły mnie do współpracy dwie osoby, które są pochodzenia karaimskiego, a jednocześnie są fachowcami: dr Anna Sulimowicz, turkolog z Uniwersytetu Warszawskiego, i Mariola Abkowicz, prezeska Związku Karaimów Polskich, jednego z dwóch tego typu związków działających w Polsce. Sam też mam pochodzenie



DR MICHAŁ NÉMETH

**Dr Michał Németh**

jest absolwentem filologii węgierskiej i tureckiej UJ. Zaraz po ukończeniu studiów rozpoczął pracę na uczelni. W 2011 r. obronił doktorat w zakresie turkologii. W latach 2015–2018 jako stypendysta Fundacji Alexandra von Humboldta prowadził badania na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji. Kierownik dwóch dużych projektów badawczych finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych w kilku językach. W swoich badaniach koncentruje się na języku wyznających karaimizm Karaimów. Grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych otrzymał na realizację projektu „(Re)constructing a Bible. A new approach to unedited Biblical manuscripts as sources for the early history of the Karaim language”.

[michal.nemeth@uj.edu.pl](mailto:michal.nemeth@uj.edu.pl)

karaimskie. Co prawda wychowywałem się głównie na Węgrzech, ale też byłem traktowany jak swojak. Wszystko to ułatwiało mi kontakt z grupą etniczną, która jest dość hermetyczna. Utworzył się też pozytywny klimat do badań. Wiadomo było, że język wymiera, że wymaga szczególnego potraktowania, a dodatkowo okazało się, że w środowisku Karaimów jest kilku turkologów, którzy chcą coś w tym kierunku robić.

Gdy dostęp do prywatnych zbiorów stał się możliwy, okazało się, że są one niesłychanie wartościowe. Trafiliśmy chociażby na najstarszy przekład Tory na język karaimski. Przez lata stał na półce, a jego

właściciel przyznał, że od dzieciństwa zastanawiał się, co znajduje się w tym rękopisie. Sam, chociaż jest Karaimem, nie mógł odszyfrować zawartości rękopisu, bo jest napisany pismem hebrajskim – pismem, którego Karaimi dziś już nie znają.

**Jaką religię wyznają Karaimi?**

Karaimizm. Wywodzi się on z judaizmu, z tym że odrzuca Talmud. Dla Karaimów Biblia hebrajska jest jedynym źródłem wiedzy o prawie moralnym. Można więc powiedzieć, że są w pewnym sensie bardziej ortodoksyjni, jeśli chodzi o źródła religii niż Żydzi.

Wracając do kwestii językowych: u Karaimów rzecz miała się podobnie jak u Turków osmańskich. W Turcji osmańskiej znajomość języka arabskiego była przez wieki w pewnych kręgach dość rozpowszechniona, a to dlatego, że wraz z islamem przejęto również język arabski jako język religii oraz także pismo arabskie. Tak samo w przypadku Karaimów, wraz z religią w ramach „pakietu” szło i pismo, bo przecież Biblię hebrajską należało czytać w oryginale. Dopiero w XX w. pismo hebrajskie zostało całkowicie wyparte przez łacińskie i cyryliczne. II wojna światowa przyspieszyła proces odcięcia Karaimów od źródeł swojej tradycji, a znajomość pisma hebrajskiego przekazywana z pokolenia na pokolenie zniknęła. Ponieważ mówimy o społeczności wyznającej religię zbliżoną do judaizmu, ale etnicznie pochodzącej od ludów tureckich, Karaimi nie byli objęci Holokaustem, bo Niemcy odróżniali Żydów etnicznych od Karaimów, niemniej trzeba było mieć odwagę, żeby w czasie okupacji na-

metodologicznymi. Metodologia badań mówi jasno: jeśli chcemy coś powiedzieć na temat wcześniejszego stanu języków, na przykład prajęzykowego, korzystając z metody historyczno-porównawczej, to powinniśmy zestawiać języki z tego samego okresu. Karaimski nie mógł być porównywany z najstarszymi źródłami najbliższymi z nim spokrewnionych języków, bo najstarsze źródła karaimskie pochodziły z XIX w. Można powiedzieć, że nasz projekt wprowadza język karaimski do krwioobiegu turkologicznych badań historyczno-językoznawczych.

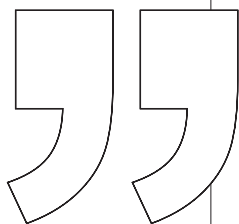
### Poza tym powstanie pełna wersja Biblii potrzebna Karaimom do praktyk religijnych?

Tak. Ponieważ karaimski znajduje się w Atlasie języków zagrożonych UNESCO, nie mogą sobie pozwolić na luksus zajmowania się nim w oderwaniu od potrzeb kulturowych społeczności, która się nim posługuje. Postanowiłem podejść do tematu kompleksowo, a żeby sfinansować badanie o takiej skali, musiałem poprosić o wsparcie Brukselę.

Nie ma takiej edycji Biblii hebrajskiej, z której Karaimi mogliby korzystać w praktyce. Była jedna edycja w 1841 r. – pełen Tanach, oprócz Księgi Kronik (1–2). Jest to jednak dzieło wydrukowane pismem hebrajskim i w języku... właściwie to jest dobre pytanie, w jakim to języku stworzono tę edycję Biblii. Upraszczając, mogę powiedzieć, że jest to druk w języku krymsko-karaimskim nazywanym również wschodniokaraimskim, ale zróżnicowanym pod względem językowym. Powstał bowiem na bazie rękopisów z różnych okresów, pisanych w różnych dialektach, a zatem jako wynik prac wielu tłumaczy. Do tego dochodziły jeszcze zapędy stylizujące, podciągające tekst pod pewien mający wówczas wysoki prestiż standard krymsko-osmański.

Druk ten, nawet gdyby był dostępny, to jest zredagowany pismem, którego Karaimi nie znają, a nawet gdyby znali, jest to dialekt języka karaimskiego, który jest już wymarły i niezrozumiały dla dzisiejszych Karaimów polsko-litewskich. Bo trzeba wiedzieć, że język Karaimów litewsko-polskich (tzn. język zachodniokaraimski) dzieli się na dialekt północny i południowy. Jeśli ktoś mówi północno-zachodnim, to rozumie południowo-zachodni. Ale wschodniokaraimski (krymski) tak odbiega od zachodniokaraimskiego, że polsko-litewscy mają trudności ze zrozumieniem tekstu krymskiego.

Dlatego stwierdziłem, że warto kontynuować pracę nad edycją źródeł karaimskich. Mamy pewien klucz, pewną listę rękopisów, które koniecznie trzeba edytować, bo są najważniejsze. W momencie ubiegania się o grant widziałem o istnieniu 100 źródeł. Ale byliśmy tak podekscytowani znajdowaniem kolejnych fascynujących źródeł, że jeszcze przed wywiadem w Brukseli ta liczba szybko urosła do 150. Przeanalizowanie ich oznaczałoby ogromną pracę. Chcemy podejść do edy-



Dopóki jest choćby jeden użytkownik tego języka, dopóty należy podejmować wysiłki ratowania go. Lekarz nie może powiedzieć: „Po co mam ratować tego starszego człowieka, skoro on i tak umrze?”

uczać pisma hebrajskiego w szkołach karaimskich (tzw. midraszach). Dlatego dzisiaj mamy taką sytuację, że rękopisy są napisane w języku, którego Karaimi nie znają, a poza tym, napisane są pismem, którego nie potrafią czytać. Okazało się więc, że jest wiele bardzo wartościowych rękopisów, których treści nie znano. Stąd moje badania.

### Historia nie jest jedynym ich tematem?

To, że pochylimy nad tymi tekstami, będzie także przyczynkiem do rozwoju turkologii. Język karaimski był używany przez wieki na terenach nietureckojęzycznych, więc zachował wiele rodzimych cech archaicznych. Z tego względu jest niezwykle wartościowy dla badań historyczno-ogólnoporównawczych. Zawsze o tym wiedziano, ale jako że źródła historyczne nie były opracowane, językowe dane karaimskie można było brać pod uwagę jedynie z pewnymi ograniczeniami



DR MICHAŁ NÉMETH

cji mądrze, dobierzemy więc rękopisy w ten sposób, że w pierwszej kolejności opracujemy te najbardziej wartościowe pod względem językowym, niezależnie od tego, co zawierają, a w dalszej kolejności będziemy je dobierali tak, żeby w ostateczności pokryć tekst całej Biblii w dialekcie dzisiejszych Karaimów. Ostateczny cel to uzyskanie pełnej treści Biblii hebrajskiej we wszystkich trzech dialektach. Stworzymy pewien kolaż, bo to będzie pełna Biblia, ale na bazie rękopisów skopiowanych w okresie między XVII a XX w.

### **Archaiczność języka oznacza, że nie zmieniał się bardzo dynamicznie?**

Tak. Teksty staropolskie trudno zrozumieć, prawda? A Karaimom nie sprawia większego kłopotu czytanie źródeł z XVIII w. Islandczycy czytają bez problemu sagi islandzkie, dlatego że ich język, ponieważ był używany na wyspie przez setki lat, mało się zmieniał. Izolacja sprzyja zachowywaniu, ogranicza zmiany.

Język krymskich Karaimów bardzo łatwo się zturcyzował, bo oni mieli cały czas kontakt z Turkami osmańskimi mówiącymi podobnym językiem. Karaimi polsko-litewscy nie mieli możliwości kontaktowania się z ludami, które mówią podobnymi językami, dlatego ich język charakteryzuje się dużym stopniem archaiczności. Dlatego mogę wziąć XVIII-wieczny tekst i go edytować ze świadomością, że dla większości Karaimów posługujących się dzisiaj tym językiem będzie on zrozumiały. Moim zadaniem, jako badacza językoznawcy, jest dostarczyć społeczności narzędzie do przywrócenia tego elementu kultury, jakim jest czytanie Biblii, a jest to fundamentem zarówno ich religii, jak i tożsamości.

W późniejszym okresie chciałbym zachęcić językoznawców i egzegetów biblijnych, żeby pochylili się nad tymi przekładami Biblii. W ramach naszego projektu utworzone zostanie do tego dość zaawansowane narzędzie badawcze: szereg edycji krytycznych umieszczonych w bazie danych opartej na technologii sieci semantycznej – dotychczas prawie w ogóle nie stosowanej w filologii. Aby stworzyć tę bazę danych, zaprosiłem do współpracy znakomitych ekspertów z Uniwersytetu w Uppsali.

### **Dziś najbardziej doceniane są badania z zakresu nauk ścisłych, głównie medycyny, ewentualnie technologii. Jak udało się panu przekonać jury ERC, że temat karaimskiego jest ważny?**

Granty ERC są wyjątkowo przyjazne badaczom, to znaczy nauko-centryczne, a niekoniecznie muszą mieć bezpośrednie zastosowanie w praktycznym sensie. Nie sądzę, że bym przekonał jury do swojego projektu wyłącznie dlatego, że ma on poza aspektem językoznawczym również wymiar kulturowy, ale z całą pewnością musiało to pomóc. Tam gdzie można, badania trzeba też zaprzęgać do starań nad wydłużaniem życia kultury i czuję, że w tym przypadku można jesz-

cze troszkę dopomóc. Kiedyś ktoś mnie zapytał, choć raczej na zasadzie odgrywania roli adwokata diabła: po co się zajmować karaimskim, skoro ta społeczność i tak niedługo wymrze? A w ogóle czy Karaimi nie woliliby, żeby Agathę Christie im przetłumaczyć, a nie Biblię? Odpowiedziałem, że dla Karaimów Biblia jest fundamentem kultury. A poza tym wierzę, że dopóki jest choćby jeden użytkownik tego języka, dopóty należy podejmować wysiłki ratowania go. Lekarz nie może powiedzieć: „Po co mam ratować tego starszego człowieka, skoro on i tak umrze?”. O to właśnie chodzi, dopóki jest cień szansy, żeby uratować ten język lub wydłużyć jego życie, trzeba podjąć wszelkie starania, żeby to się stało.

### **Jak narodził się pomysł, żeby zwrócić się do ERC?**

Jestem badaczem, który wie, czego chce. Niekoniecznie jestem takim człowiekiem (*śmiech*), ale badaczem tak. Kiedy zacząłem się interesować Karaimami, zorientowałem się w źródłach i zobaczyłem, że nie możemy powiedzieć nic o języku z XV czy XVI w. Żeby to zrobić, trzeba było wiedzieć więcej o tym, co się z nim działo w XIX w. i przez dwa poprzednie wieki. Do pisania pracy magisterskiej wziąłem na warsztat teksty z XX w., a w ramach doktoratu podjąłem próbę rekonstrukcji mówionej (nie literackiej) odmiany dialektu południowo-zachodniego z XIX w. Zacząłem pracę nad rękopisami, prowadziłem prace z zakresu fonologii i fonetyki i w którymś momencie wiedziałem, że w przyszłości będę się chciał kompleksowo zająć korpusem starszych języków. W tym celu stopniowo budowałem swoje kompetencje, np. na stypendium Humboldta pracowałem na pieśniach religijnych opartych na treści Tanachu, żeby jeszcze lepiej rozumieć teksty biblijne.

Kiedy już wiedziałem, że chcę kontynuować pracę na tekstach biblijnych, rozejrzałem się za możliwością finansowania. O ERC usłyszałem z kilku niezależnych źródeł i wkrótce zacząłem jeździć na szkolenia organizowane przez Polską Akademię Nauk i Krakowski Punkt Kontaktowy. To właśnie tam poznałam panią Ewę Kuśmierczyk i dowiedziałem się o tym, że pod jej kierownictwem działa Biuro ds. Doskonałości Naukowej PAN.

Podczas prowadzonych przez to biuro szkoleń było jasno podkreślane, że projekt składany do ERC musi być niezwykle solidnie przygotowany i że na napisanie go trzeba zarezerwować niemal rok. Rzeczywiście ogrom pracy był niesamowity, ale nie byłem w tym procesie sam. Doświadczeni ludzie czytali moje wnioski i doradzali, co warto uwypuklić, wskazywali, że coś jest niezrozumiałe. Otrzymałem bezinteresowną pomoc, a to się dziś rzadko zdarza.

Z DR. MICHAŁEM NÉMETHEM  
 ROZMAWIAŁA JUSTYNA ORŁOWSKA  
 ZDJĘCIE JAKUB OSTAŁOWSKI